

Halina Romanowska-Łakomy

O destrukcji współczesnego człowieka. Filozofia destrukcji

On destruction of modern man. Philosophy of destruction

Zakład Antropologii Filozoficznej i Aksjologii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

„Tym jednak, co powinniśmy byli sobie uświadomić i to już dawno, jest fakt, iż my nadludzie, staliśmy się nieludźcy.”

Albert Schweitzer (Wezwanie skierowane do całego świata w roku 1954, 4 listopada w Oslo, w czasie odbierania Pokojowej Nagrody Nobla)

Mimo, że zdolność przebywania w materialnej, biologicznej i jednocześnie transcendentnej rzeczywistości (pozaśmysłowej i ponadczasowej) jest dana człowiekowi, o czym wspomina się w każdej religii, to łączenie tych rzeczywistości w jedną całość stało się dziś dla jednostki ludzkiej prawie niemożliwe.

Oderwanie się tych rzeczywistości od siebie przebiega przede wszystkim w mentalnej płaszczyźnie, a ona oddziałuje na realną płaszczyznę.

Przestaliśmy dbać i rozwijać swoje transcendentne możliwości, które zezwalają na przekraczanie zmysłowego świata. Zagubiliśmy sakralną perspektywę rzeczywistości. I tak naprawdę nie znamy prawdziwego oblicza biologicznej i materialnej strony rzeczywistości; nie jesteśmy w stanie odkryć jej prawdziwego znaczenia oraz jej piękna i dobra. Nie zauważamy tego, iż owa strona została przecież utkana przez wyższą rzeczywistość transcendentną.

Świadomość oderwana od transcendencji powoduje destrukcję myślenia, destrukcję postaw i zachowania. Czy bezpowrotnie utraciliśmy możliwości transcendentne i właściwości przeżywania transcendencji? Na pewno nie. Zdolność przekraczania świata faktów, zdolność

odkrywania ich w powiązaniu ze światem sakralnym, jest jednak wyjątkową dziś cechą ludzką.

Czy i jak długo przetrwają w człowieku transcendentne możliwości i czy zdoła on je utrzymać w sobie, tego nikt nie wie. Pewne jest, że posiadamy jeszcze – jako gatunek – świadomość istnienia jakości świętych; oznacza to, że nie zamarła w nas świadomość istnienia sacrum, a świat posiada jeszcze sumienie.

W imieniu tej wyższej świadomości, którą w moich książkach nazywam świadomością świętą, chcę przedstawić moje tezy. Zakładam, że w owej świętej świadomości znajduje się ludzki transcendentny potencjał.

GŁÓWNE UWARUNKOWANIA DZISIEJSZEJ DESTRUKCJI

1. Pomieszanie błędu z etycznym błędem, czynów nieludzkich z nieczłowieczymi, postawy aetycznej z nieetyczną

My sami realnie decydujemy o tym, ile wyda się zła, a ile dobra i jaki będzie tego bilans. Nasze przeszłe, aktualne i przyszłe zachowania nieetyczne są świadomie bądź nieświadomie popełnionymi czynami, które zadecydują o naszym życiu i losach świata. Codziennie popełniamy wiele błędów, które są opisywane na gruncie religii jako winy i grzechy. Nasze czyny negatywne posiadają bardzo różną skalę i różną wagę

znaczeniową. Od bardziej łagodnych poprzez bardziej ciężkie aż do czynów okrutnych i perfidnych, określanych w religii grzechami śmiertelnymi. Budują one nieetyczny wymiar życia, tworzą świat zła, agresji, świat smutku i depresji.

Nie sposób określać naszych przewinień wyłącznie błędami, szczególnie wtedy, kiedy zawierają akcenty negatywnego myślenia i negatywnego działania. Błąd nie mieści w sobie wartościowania i oceny, jest neutralnym pozaetycznym czynem, na ogół nieświadomie popełnionym. Brak odróżnienia błędu od etycznego błędu prowadzić może do akceptacji tego, co jest ewidentnym złem, z czasem może się stać normą postępowania. Może złagodzić czyn nieetyczny, zmniejszyć jego negatywny wymiar¹. Dlatego należy wyraźnie odróżnić błąd od winy czy etycznego błędu.

Postępowanie amoralne, czy aetyczne² nie powinno być utożsamiane z niemoralnym czy nieetycznym zachowaniem. To pierwsze wynika z tego, iż nie wiemy, co czynimy, co stanowi dobro, a co zło. Świadomość jest tu cofnięta w płaszczyźnie etycznej i nie posiada pierwotnego rozeznanienia etycznego. Postępowanie niemoralne i nieetyczne jest świadomym postępowaniem i zalicza się do działań grzesznych, nawet wówczas, kiedy spojrzymy na to ze świeckiego punktu widzenia³. Nie ma powodu, by unikać nazywania takiego postępowania grzechem. Pojęcie grzechu i winy wydobywa to, co jest najistotniejsze w negatywnych zachowaniach wraz z wszelkimi konsekwencjami owych zachowań, jakie pojawiają się we własnym sumieniu.

Grzechem określać należy nie tylko czyny okrutne, zniszczenia i unicestwienia fizyczne (morderstwa, przemoc, terror, molestowanie, znęcanie się), ale również czyny niszczące i profanujące świętości. Czyny takie są zabójstwem ducha ludzkiego, czyli tego, co jest istotą człowieczeństwa. Są to podstawowe grzechy człowieka, które można nazwać czynami nieczłowieczymi, bo posiadającymi duży ciężar gatunkowy zła, niszczą zatem człowieczeństwo.

Na ogół wydaje nam się, iż to nie my, lecz inni czynią zło i inni są źli. A kiedy już jesteśmy świadomi tego, iż czynimy coś złego, poszukujemy uzasadnienia, wytłumaczenia, poszukujemy racjonalizacji, pozwalającej na usprawiedliwienie i kontynuację postępowania.

Chętniej rozgrzeszamy siebie, niż innych. Nasze grzechy nie wydają się nam groźne i niebezpieczne, w takim stopniu jak grzechy innych. A nasze chwilami okrucieństwo, manifestuje się niekoniecznie w zewnętrznych zachowaniach i ewidentnych czynach, lecz przejawia się również w zachowaniach obojętnych, chłodnych, nieczułych, zimnych, podstępnych, mściwych, nieżyczliwych, a także w naszym myśleniu.

W czasie nieetycznych czynów myślenie nie kroczy drogą wyższego rozumu, lecz spada do najniższego poziomu. Umysł nie jest skłonny objąć ani logiką myślenia, ani etyką widzenia całego pola wydarzeń i nie rozumie znaczenie tego, co się wydarzyło. Broni się przed uświadomieniem tego, iż z naszego powodu nastąpiło negatywne wydarzenie, ogranicza nasze pole percepcji i pole przeżywania do wąskiej partykularnej rzeczywistości.

2. Prymitywny realizm: zawężone pola widzenia, nadmierna konkretność, jednostronna rzeczowość, wąski pragmatyzm

Istnieje niebezpieczeństwo, iż osoby nadmiernie konkretne, pragmatyczne, nazywające siebie rzeczowymi, mogą łatwiej ulegać zawężonemu polu widzenia rzeczywistości i nie rozeznać nieetycznych zachowań u siebie i u innych. Rozpoznanie tego, co w naszej postawie jest nieetyczne, unikanie takiej postawy, praca nad swoim negatywnym postępowaniem, mogą mieć miejsce wówczas kiedy widzimy siebie

1 Encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus*, nr 11.

2 Postępowanie amoralne godzi w etykę i moralność społecznie ustanowioną i chroniącą interesów grupy, przejawia się w postaci nieprzestrzegania norm grupy, postępowanie aetyczne godzi w etykę wielką (aksjologię) i oznacza nie uwzględnianie w swoim życiu wartości ponadczasowych.

3 Etyka świecka zaniedbuje nieraz ten aspekt nazewnictwa, czyli nazywania zła grzechem, który nie powinien być terminem używanym wyłącznie na gruncie religii.

pełniej i w szerokiej perspektywie oraz kiedy odbieramy informację zwrotną od innych⁴.

Zachowania wynikające z szerokiej perspektywy przekraczają wąski kontekst rzeczywistości i uwzględniają aksjologiczny punkt widzenia⁵. Konkretne myślenie i wynikające z niego działanie, poza które nie jest w stanie wyjść jedynie dziecko ludzkie, rezus⁶ czy inna małpa, nie powinno cechować prawdziwie człowieczej istoty.

Tymczasem współczesny człowiek, jeśli nie jest uczonym, filozofem, myślicielem, na ogół kieruje swoje myślenie w stronę zawężonych sytuacji. Dominuje u niego konkretyzm myślowy uwarunkowany pragmatyką i zniekształconą rzeczowością, która zatrzymuje go na sprawach wtórnych, a nie istotowych z punktu widzenia najwyższych wartości.

Właściwy realizm liczy się z realiami całej rzeczywistości, a nie zawężonej do konkretnych jednostkowych potrzeb, unika wąskiego pragmatyzmu i jednostronnej rzeczowości, które tracą z pola widzenia racje wyższej etyki. W gatunku ludzkim przeważała jednak strona zawężonego realizmu i przybrała cywilizacyjne i kulturowe oblicze. Nie dopuściła do pełnego rozkwitu duchowej strony gatunku.

Aktualna forma realizmu skutecznie oderwała człowieka od źródła uniwersalnego, transcendentnego i zamaskowała interesowne intencje człowieka poprzez naukę, technikę, cybernetykę oraz kulturę, a nawet sztukę; zniosła wartości ponadczasowe. Stała się dość prymitywną formą realizmu zawężonego do zysków, jakich człowiek stale oczekuje.

Bezinteresowny sposób istnienia, bez celów nastawionych na korzyść, wymaga bezstronności i sprawiedliwości, a przede wszystkim zdolność doświadczania sensu. Stało to się dziś nierealne, niemożliwe i uznane za szalone, nawet niebezpieczne. Człowiek zawęził swoją perspektywę do przestrzeni partykularnej wypełnionej celami i nie sensem. Nie chce jej przekraczać ani mentalnie, ani fizycznie, mimo że potrafiłby to uczynić.

Nie stara się zaufać swojej człowieczej naturze, bo uwikłał się w prawa *interesownego porządku*

biologii i zrećnie to zamaskował osiągnięciami cywilizacji. Jest uzależniony od tych praw, które przyswoił sobie swoim ludzkim umysłem w bardziej wyrafinowany sposób niż pozostały świat organiczny. Nie chce zaistnieć w sposób nadzmysłowy, duchowy, bo nie obiecuje to korzyści.

Realizm dzisiejszego człowieka jest manipulowany przez popędy, które rozwinęły postać pragmatycznych potrzeb i uaktywniły w nim silny aspekt interesowności. Ów aspekt zniweczył transcendentne możliwości ludzkie, tj. zdolność dystansowania i przekraczanie wąskiej rzeczywistości materialnej.

3. Relatywizm absolutny – upadek świętości

W wyniku rewizji, jakiej dokonał człowiek XX wieku na gruncie etyki i moralności, zaczął relatywizować każdą etyką, nie tylko tą, która uosabia społeczne zasady moralne. Zaczął odrzucać wszelkie zasady i uznał, że wszystko jest relatywne, a więc także wartości aksjologiczne. I jeśli człowiek słusznie podważył nadmierne znaczenie etyki niższej, która ograniczała wolność i postęp, to niesłusznie zakwestionował znaczenie etyki wyższej, związanej z wartościami uniwersalnymi i absolutnymi.

Deptanie świętości nie jest już dziś wielkim przewinieniem, złem, a nawet w pewnych sytuacjach, nie jest już w ogóle złem. Dużo większym złem jest zniszczenie obiektów materialnych. Człowiek XX wieku wszystko zrelatywizował, przy okazji unieważnił wartość sacrum. Zniszczył i sprofanował to, co jest wielkie w tym świecie, a więc to co jest wielkie w nim samym, a co kształtuje pełne oblicze świata.

4. Lękowe myślenie grupowe

Znane w socjologii zjawisko wishful thinking, które towarzyszyło człowiekowi kiedyś od czasu do czasu, stało się dziś normą, a nawet zaletą. Myślenie na życzenie grupy i zgodne z jej interesem, rozwinęło powszechną i legalną toleran-

4 Bez tej informacji nie jesteśmy w stanie widzieć siebie szerzej i bardziej adekwatnie. Rzetelna, obiektywna informacja zwrotna jest rodzajem naszego lustra.

5 Jest to punkt widzenia liczący się z wartościami najwyższymi.

6 Rezusy były szczególnym obiektem badań etologów i psychologów zwierząt.

cję wobec postaw uczuciowo niewrażliwych, postaw luzu w partnerstwie, obojętności, chłodu uczuciowego w związkach i w dziedzinie seksualnej. Pochwała seksu a nie miłości, pochwała związków wolnych od miłości, gloryfikowanie miłości fizycznej, postrzegania miłości w kategoriach chemicznych, fizycznych, a w najlepszym wypadku biologicznych staje się w pewnych kręgach normą i cnotą. To, co moglibyśmy nazwać z wewnętrznym przekonaniem „nieczystością etyczną”⁷, staje się chlubą człowieka.

Współczesne myślenie, nawet wtedy, kiedy znajduje się na wysokim poziomie intelektualnym, kroczy często drogą subiektywnej kalkulacji kierującej się stronniczym punktem widzenia. Uprawiamy rodzaj myślenia obliczonego na korzyści i to, co się opłaca lub nie opłaca. Jeśli nawet umysł poznaje zjawiska obiektywne, poszukuje zysku. Dlatego na co dzień nasz proces myślowy ograniczany jest do myślenia konkretnego, które występuje w świecie małp⁸ i rozwinął typ myślenia interesownego⁹, a została zaprzeczona inteligencja duchowa człowieka¹⁰.

Nasz proces myślowy zaczął liczyć się z pragmatyką i poszedł w stronę myślenia pozaetycznego. W zamian za poznawanie prawdy myśl ludzka poszukuje półprawd, które ułatwiłyby i stworzyły wygodne życie. Nie poznawczy, nie uczuciowy, nie intelektualny i nie przeżyciowy komponent dominuje w myśleniu współczesnym, lecz ta część człowieka, która prowadzi w stronę zdobywczości.

Udajemy, iż wszystko jest w porządku i nie potrafimy, a nawet już nie umiemy, zakomunikować własnej dezaprobaty wobec nieetycznego myślenia, a nawet działania i sami mu ulegamy. Myślimy bowiem bardziej grupowo, masowo, w sposób totalitarny, niżeli indywidualistyczny. Myślimy zgodnie z przyjętymi modami i aktualnymi wzorcami. Straciliśmy własne, osobowe rozpoznanie etyczne i rzadko posiadamy zdolność

samodzielnych osądów, właściwego wartościowania, zdolność ludzkiego współodczuwania i człowieczego wznoszenia się ponad naszą ludzką fizyczność.

Myślenie ludzkie spadło na pozycję myślenia „małpiego”, mało odważnego, które w wymiarze ludzkim staje się nieuczciwą aktywnością mentalną. Człowiek oszukuje nawet siebie, udając, że rzetelnie zastanawia się i docieka prawdy a w kalkulacjach myślowych przyjmuje punkt widzenia uwarunkowany wizją osiągnięć. Myślenie jego kieruje się nie prawdą, lecz lękiem o siebie.

5. Upozorowana tolerancja – ukryty chłód uczuciowy

Zanikł szlachetny ludzki gniew i oburzenie na czyny brutalne, okrutne i przewrotne. Nawet jeśli więcej się dziś o nich dowiadujemy z mediów, nie przeżywamy tego boleśnie, lecz przyjmujemy je jako jeszcze jedną informację. Ludzki biologiczny odruch rozpaczny oraz człowieczy duchowy impuls spontanicznej reakcji na śmierć, czy inne wydarzenia tragiczne, zostały stłamszone i wyparte przez cywilizację, która narzuca taki a nie inny sposób reagowania. Należy dziś nie objawiać nadmiernie uczuć, a jeśli rozpacza się to przyzwyczajenie, kulturalnie i zgodnie z aktualnym obyczajem. W rzeczywistości tak naprawdę chodzi o to, aby uśmierzyć własny ból, by uciec od głębokiego cierpienia.

Obraz głośno płaczących osób na pogrzebach, zawarty w symbolicznych opisach zawodzących płaczków na zamówienie, jest już nie w modzie i kwalifikuje się do bardzo starych obyczajów, niemożliwych do powtórzenia w czasach dzisiejszych zachodniej cywilizacji. Wyraźnie to oddaje tytuł książki o afgańskiej kobiecie Shirin-Gol, który brzmi: *Nad Afganistanem Bóg już tylko płacze*¹¹.

7 Nie należy mylić „nieczystości etycznej” z zachowaniem niemoralnym, godzącym w nie zawsze słusznie ustanowione przez grupę normy i zasady moralne. Na pewno nie jest „nieczystością etyczną” potępiany przez grupę związek dwojga ludzi nieusankcjonowany prawnie.

8 Zob. prace H. F. Harlowa, J. Bowlby’ego, K. Lorenza; Por. Zazzo, 1978; K. Lorenz, 1975; K. Lorenz, 1986.

9 Ten typ myślenia zaliczam do myślenia człowieka wykazującego animalcentryczny sposób funkcjonowania. O typie człowieka animalcentrycznego pisałam w książce *Fenomenologia ludzkiej świętości. O sakralnych możliwościach człowieka*. Eneteia – Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2003.

10 D. Zohar, I. Marschall: *Inteligencja duchowa*. Poznań 2001.

11 Shakib Siba: *Nad Afganistanem Bóg już tylko płacze*. Historia Shirin-Gol. Warszawskie Wydawn. Literackie Muza, Warszawa 2002.

Również nie wypada nam głośno oplakiwać osoby, która nas zostawia, porzuca, odchodzi od nas. Okrzyk żalu czy rozpacz z powodu straty miłosnej zniknął prawie na zawsze, tak jak zniknął na zawsze obraz uległej, mdlejącej kobiety.

Człowiek dawno przestał przejmować się, tym, co dotyka jego subtelnych wymiarów osobowych, jego duchowej wrażliwości i godności, którą zamienił na dumę i pychę. Przerodził swoją dawną człowieczą niepewność i niepokój w udawany cywilizacyjny spokój. Ceni sobie rozsądek i racjonalizm oraz opanowanie, od których zależy sukces zawodowy i finansowy.

Lęk i strach są skrywane¹² i przetwarzane w ugrzecznione, lecz zimne frazesy, maskujące postawę obojętności. Okazywanie współczucia i litości jest traktowane dziś z pobłażaniem, a przywiązanie¹³, oddanie i wierność oraz opieka i troska kojarzą się z kłiwnością i tanim sentymentalizmem, albo krytykowaną nadopiekuńczością.

Dzisiejszy człowiek, zajęty awansem, karierą i sukcesem, skupiony na osiągnięciach cyberkultury i zafascynowany nieodkrytym jeszcze światem naukowych tajemnic, bardziej nastawiony na poznawanie i korzystanie ze zdobyczy cywilizacji, niż przeżywanie. Jego postawy stają się pozbawione ciepła i i przekształcają się w profesjonalne, rzeczowe postawy chłodu uczuciowego i upozorowanej tolerancji itp.¹⁴

6. Unicestwienie świętości – główne przewinienia człowiecze

Unicestwienie dobra ponadczasowego, uniwersalnego, dobra o znaczeniu absolutnym, jest zniszczeniem dobra świętego, jest wielkim złem.

W rzeczywistości, nie jesteśmy w stanie zniszczyć owego dobra z punktu widzenia ponadczasowości, bo owo dobro jest nieśmiertelne. Wartości sakralne w swej istocie nie dają się zniszczyć, one po prostu istnieją zawsze i wszędzie. Ale kiedy spojrzymy na nie z poziomu fizycznego, to zniszczenie świętości jest możliwe, bo niszczone jest materialny symbol sacrum. I wtedy jest to niewybaczalne, bo zadajemy światu wielką ranę i depczemy jego święty wymiar. Zadając ranę symbolom świętym raniemy nie tylko ludzki wymiar świętości, ale święty wymiar wszechświata. Czyn tego rodzaju degraduje i zabija człowieczeństwo, rani porządek świata.

Niestety nasza cywilizacyjna niezdolność do refleksji¹⁵, brak dążenia do niej i całkowite odcięcie od refleksji czynią człowieka głuchym i ślepy na dobro i zło, na głos wewnętrznego sumienia. A współcześnie uprawiany relatywizm, który stał się wygodny i atrakcyjny nie tylko w kręgach bardzo młodego pokolenia, lecz w grupach bardzo zróżnicowanych wiekowo, zawodowo, oddala od sumienia, a nawet je zabija.

Pozostajemy w dużej odległości od życia w jego świętym wymiarze i dlatego w pewnym oddaleniu od świata i ludzi. Znamy tylko fragmenty, cząstki, a nie cały żywy organizm świata i drugiego człowieka w całościowym wymiarze. Nie znamy ani piękna świata, ani jego brzydoty, która mu zagraża.

7. Maska dzisiejszego człowieka

Nauczyliśmy się maskować nasze skłonności, emocje, dążenia, czyny i, w rezultacie, ma-

12 Po 11 września 2001, kiedy miał miejsce terrorystyczny zamach na World Trade Center, człowiek Zachodu zaczął bardziej się bać i odważył się pokazywać swój lęk, odkrył cierpienie u innych. Znalazł się w ustawicznej niepewności i lęku przed zagrożeniem biologicznym. Stan nawracającej depresji paraliżując jego działania i dalekosiężne plany pokazał mu, że nie tylko on cierpi, ale i inni. Wiele wrażliwych ludzi zaczęło zauważać, że jeszcze przed 11 września ginęli niewinnie ludzie z powodu głodu, wojen, nienawiści.

13 Człowiek zaczął poszukiwać uzasadnienia dla swojej nieludzkiej i egoistycznej postawy w filozofii Wschodu, gdzie odnalazł obronę swojego niewiernego i zdradzieckiego postępowania w koncepcjach nieprzywiązywania się.

14 Zjawisko występujące w Stanach Zjednoczonych, gdzie do niedawna każdy obywatel tego kraju szczerze lub nie demonstrował miłość do innej rasy. Tolerancja rasowa i narodowa nie zawsze wynikała ze szczerzego przekonania i była nierzadko upozorowana. Aktualnie trochę zmieniło się w tym zakresie, bo pojawiają się głosy krytykujące ten narzucony zewnętrznie masowy pęd do równości rasowej i narodowej. Nie oznacza to, że autorka książki popiera ruchy rasowe, jest jednak zwolenniczką tolerancji nieupozorowanej. Por. słynną pracę na temat USA jako kraju imigracji – P. Abraham, D. Mackey: *Contact USA: Reading and vocabulary textbook*. New York 1997.

15 H. Romanowska-Łakomy, *Droga do człowieczeństwa*. Wydawnictwo A, Kraków 2001.

skować nasze prawdziwe – dobre i złe – oblicze¹⁶. Budujemy ochronne ja, które ma za zadanie nie tylko nas bronić, ale również zasłaniać nasze intencje, zamiary. Zasłaniamy swoją twarz na wszelki wypadek, bo nie wiemy czy możemy „spodobać” się innym i czy czegoś nie stracimy pokazując się im bliżej. Dzięki osobie gramy, udajemy, chcemy przypodobać się jednemu, a okazać niechęć wobec innych, zawsze w celu pozyskania i zdobycia czegoś dla siebie i bliskich lub w celu oddalenia się od czegoś, co nam przeszkadza.

Postawę konformizmu przyjmujemy z powodu dążeń do korzyści, lub pozbycia się dyskomfortu, a nie obiektywnej prawdy. Wszyscy posiadamy system odruchów i psychologicznych mechanizmów obronnych, które są precyzyjnie obliczone na to, aby osłaniać stan naszego komfortu psychicznego i poczucia przyjemności, a przede wszystkim osłaniać nas przed odpowiedzialnością za nieetyczne czyny i za obojętność wobec nich.

ISTOTNE PRZEJAWY DESTRUKCJI LUDZKIEJ

„Jest w naturze ludzkiej, aby niszczyć, czego nie da się posiadać, by zanegować, czego się nie rozumie, by obrażać, co jest przedmiotem zazdrości”

H. Balzac

Człowiek może stawać się prawdziwym Człowiekiem, skierowanym ku uniwersalności. Jeśli nie przekracza swojej interesownej ludzkiej natury popędowej, może spadać poniżej stanu człowieczego. Może stawać się istotą urzeczowioną, lub istotą stającą się zwierzęciem bądź rośliną. Owe postaci w wydaniu ludzkim prowadzą do destrukcji.

1. Interesowność i egocentryzm

Funkcjonujący dziś przymus społecznego sposobu myślenia na życzenie grupy, skłania

większość ludzi do koncentrowania się na zjawiskach zadawalających ich interesowną stronę. Podtrzymuje to ludzką tendencję do nastawienia na zdobywanie i osiąganie sukcesów i władzy oraz zwycięstwa, o którym pisał już Platon. Władza, siła, wygrana są tym, co podziwia dziś prawie każdy. Chęć dominacji, panowania, zarządzania, osiągania kariery i zysku jest tak wielka u współczesnej jednostki, że nierzadko przyjmuje również formę zamaskowaną.

Mentalna presja grupy wymusza zaborczy i zachłanny sposób funkcjonowania, przynoszący wyłącznie korzyści „dla siebie”, wymusza dominację wartości użytkowych, a przekreśla znaczenie tego, co jest nieinstrumentalną wartością, wartością samą w sobie. Jeżeli nie poddajemy się tej presji jesteśmy narażeni na pewien ostracyzm. Doznania radosnych, ekstatycznych przeżyć odkrywających bezinteresowne, optymistyczne cechy ludzkie, jest dziś przeżytkiem i anachronizmem, głupotą, a nawet anomalią.

Obrona biologicznego *status quo* prowadzi cały wysiłek ludzki w kierunku budowania własnej siły i mocy w oparciu o jakości względne. Koncentrujemy się na zdobywaniu rzeczy i zjawisk nietrwałych, materialnych, a zatracamy zdolność przeżywania mądrej radości i intuicję przyciągania jej. Zatracamy zdolność przyciągania mądrości w ogóle.

Bezinteresowna strona człowieka zostaje uśpiona, z powodu czego przeżywa on dramat konfliktu wewnętrznego. Pojawia się w nim bowiem ukryta tęsknota do otrzymywania od innych bezinteresownych gestów, ale nie potrafi sam ich wysłać. Boli go egoizm drugiej osoby, ale sam nie umie zdobyć się na pozaegoistyczne akty zachowania.

2. Brak wiedzy mądrości – podstawowa głupota dzisiejszego człowieka

Racjonalizm myślowy cyberczłowieka jest zimny, wyrachowany i w zasadzie tępy.

Platońskie umiłowanie mądrości oznacza umiłowanie podstawowej wiedzy o człowieku i świecie

¹⁶ C.G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*. Wybór i tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1976; Z.W. Dudek: *Psychologia integralna Junga* ENETEIA, Warszawa 1995; Z.W. Dudek: *Podstawy psychologii Junga*. ENETEIA, Warszawa 2002.

cie, której jednostka dzisiejsza nie rozumie. Człowiek oraz całe społeczeństwa tracą to, co stanowi ukrytą w nich duchową wiedzę, pojedyncza jednostka traci wyższy instynkt umiłowania tej wiedzy, a nawet rozpoznawania jej. Traci orientację czym jest wiedza mądrości.

Prawdziwa mądrość nie wzbudza dziś zainteresowania, poza sceptycyzmem, chyba, że obiecuje „spektakularną” moc panowania nad innymi i nie wymaga rezygnacji z przyjemności. Mądrość nie daje się przełożyć na wymiar materialny. Nie jest zatem zrozumiała dla większości cywilizowanego świata. Pojawia się natomiast powszechna zachłanność na wiedzę specjalistyczną, na informację naukową, techniczną, cybernetyczną, gdyż oczekuje się nie tyle pełnej prawdy, ile pożytku i korzyści.

W człowieku zaczyna kiełkować umiłowanie nie – jak chciałby tego Platon – mądrości, lecz informacji, dzięki której można coś zyskać. Człowiek biznesu nie ma czasu na poszukiwania odpowiedzi na pytanie kim i czym jest istota ludzka i jakie ma możliwości tworzenia siebie, nie ma czasu na zatapianie się w wiedzy mądrości. Podziwiając i pomnażając rzeczy nietrwałe, uczy tego samego swoje dzieci, w umysłach których wytwarza się nawyk koncentrowania się na wiedzy – informacji, a nie wiedzy – mądrości. Świat dorosłych daje swoim dzieciom przekaz kultu wartości drugorzędnych i uczy zdobywania ich za wszelką cenę. Rozwija w ich świadomości nawyk wyboru rzeczy przyjemnych, użytecznych i błahych.

Młode pokolenia, idąc śladem dorosłych, traktuje jako normę nadmierne zainteresowanie, a nawet umiłowanie zjawisk pozbawionych wyższego sensu. Posiada niewiedzę w zakresie tego, co jest godne uwagi, miłości i szacunku, co warto kochać, a wobec czego można i powinno się pozostać obojętnym i zdystansowanym.

Cyberczłowiek dotknięty jest więc nie tylko banalnością, ale głupotą etyczną. Rodzi się w nim rodzaj niewiedzy podstawowej, którą należy mieć odwagę nazwania podstawową głupotą.

3. Stajemy się bezwzględna istotą ludzką

Istota ludzka coraz częściej zaczyna akceptować w swoim życiu wartości negatywne, a nawet

zło, jeśli może ono jej pomóc w realizacji zachłannych celów, lub jeśli nie wyrażenie zgody na to zło, może zaszkodzić tej realizacji. Staje się bezwzględna w spełnianiu owych celów. Nie zauważa, iż inni ludzie posiadają również swoje cele i potrzeby. Staje się obojętna, głucha i ślepa na potrzeby innych i nierzadko wroga. Lekceważy osoby nieporadne, słabe, bezradne i jednocześnie uczciwe.

Człowiek omija sytuacje, które mogą mu sprawić przykrość, smutek, czy jakikolwiek dyskomfort psychiczny, nawet wtedy, kiedy w wyniku tej konfrontacji może spotkać się z czymś ponadczasowym. W gonitwie za tym, co jest przemijające, traci z pola widzenia to, co naprawdę jest godne uwagi. Wybiera najczęściej to, co jest mniej istotne, co nie posiada trwałej jakości, ale jest atrakcyjne, przyciągające, estetyczne.

Człowiek doby współczesnej niechętnie odnosi siebie do transcendencji i ponadczasowości, niechętnie mówi o niej, neguje jej realność, nierzadko lekceważy ją. Całe swoje jestestwo poświęca materialnej i zmysłowej warstwie życia, którą postrzega jedynie w sposób przedmiotowy i użytkowy. Świat jawi mu się wyłącznie od strony oglądu i korzyści i dlatego stara się go bezwzględnie wykorzystać dla siebie.

Nie potrafi już postrzegać wydarzeń z pozycji innej osoby, np. człowieka krzywdzonego, gdyż widzi na ogół zjawiska wyłącznie z pozycji własnych potrzeb, lub z pozycji potrzeb grupy, do której przynależy, zawsze z pozycji egoistycznych. Uprawia myślenie według własnego zapotrzebowania, tendencyjne i stronnicze. Myślenie życzeniowe stało się regulatorem jego działania, funkcjonuje w rzeczywistości, w której panuje myślenie egocentryczne, a chwilami okrutne i bezwzględne¹⁷.

Wnioski

Człowiek współczesny odczytuje nakaz swojej biologii nie od strony człowieczej czy od strony Boga, ani nawet nie od strony miłości, lecz od strony cielesnej przyjemności, posiadania, zysków, tj. od strony potrzeb oderwanych od wartości i wyższego sensu. Swoją biologię redukuje do świata rzeczy, w wyniku czego jego

17 Myślenie egocentryczne nazywam też myśleniem „ksobnym” i zaliczam do nieetycznego sposobu myślenia.

biologiczne ja może stać się wielką przeszkodą i ułomnością, utrudniającej naturze ludzkiej wędrówkę ku wielkiemu człowieczeństwu.

Odkłada na później zainteresowanie ponadczasowymi i sakralnymi zjawiskami, a najczęściej uważa za niewłaściwe i za bezużyteczne poświęcanie im uwagi. Stały się one dla niego bardziej zabytkiem, archaizmem niż żywą autentycznością, a nierzadko narzędziem. W wyniku czego dopadła człowieka depresja i stracił on wyższy sens swego istnienia, poczuł się w tym świecie bezradny i mało bezpieczny.

Ponieważ może się okazać, że przetrwanie człowieka jako istoty biologicznej jest dużo łatwiejsze, niżeli przetrwanie jako uniwersalnej istoty duchowej, związanej z transcendencją, człowiek XXI wieku musi przekroczyć ślepe przywiązanie do interesownej strony swego ja – źródła wszelkiej ludzkiej destrukcji.

Streszczenie

Pokazuje się tu człowieka cyberkultury, który dotknięty jest banalnością i etyczną głupotą nazwaną tu podstawową głupotą. Wydobywa się zjawisko powszechnej destrukcji myślenia dzisiejszego człowieka, który na ogół uprawia rodzaj myślenia obliczonego na korzyści. Proces myślowy cyberczłowieka stał się myśleniem według korzyści i ograniczany do procesów myślowych na poziomie konkretnym. I nawet wówczas, kiedy umysł ludzki wznosi się do myślenia abstrakcyjnego i dąży do poznania zjawisk obiektywnych, to dzisiaj zawsze poszukuje zysku. Zaczął dominować typ myślenia interesownego, ponieważ umysł został opanowany przez świadomość egocentryczną, realizująca podmiotową stronę człowieka. Zaprzepaszczone zostały inteligencja duchowa, a przeważała strona nadmiernego pragmatyzmu i wąskiego realizmu, wynikająca z egocentryzmu mentalnego. W ramach destrukcji człowieka naszej ery wymienia się również destrukcję emocjonalną, jaką jest między innymi uczuciowy chłód (brak spontaniczności i spiętrzenie masek) oraz upozorowana tolerancja wynikająca z obojętności. W ramach destrukcji etycznej wymienia się entropię i relatywizację wszelkich wartości, a co za tym idzie

desakralizację i unicestwienie wartości ponadczasowych (absolutnych).

Słowa kluczowe: **destrukcja współczesnego człowieka, desakralizacja, relatywizacja wartości etycznych**

Summary

The presentation discusses the man of cyber culture who is afflicted by banality and ethical stupidity, which is referred here to "the basic stupidity". The emerging now phenomenon of destruction of thinking is understood as the kind of thinking which is interest oriented. It is shown that the thinking process of a cyber man has become profit-dictated and has been limited to the thinking processes on a concrete level which are common in the world of apes. Even though the human intellect happens now to reach the abstract thinking level and aims toward knowing of the objective phenomenon – it still is an interest-oriented search. The selfish thinking dominates and the prevailing, egocentric consciousness realizes the subjective aspect of a human being. The lost intelligence of the mind as well as the redundancy of pragmatism and narrow realism has developed the mental egocentrism. The destruction of the contemporary man also includes the emotional destruction which is referred here to the emotional iciness (the lack of spontaneity and the accumulation of masks) and the simulated tolerance. The author stresses the danger of the ethical destruction (entropy and relativization of all values) which – as a result – aim toward desacralisation of our life.

Key words: **destruction of modern man, desacralisation of life, relativization of ethical values**

Adres do korespondencji

Prof. dr hab. Halina Romanowska-Łakomy
ul. Rynkiewicza 16
10-089 Olsztyn
e-mail: dzogczen@poczta.onet.pl